



NADZWYCZAJNY X KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW Warszawa, 6 października 2012 r.

STANOWISKO

Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów PZD
z dnia 6 października 2012 r.

w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r.

W dniu 11 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny ogłosił wyrok w sprawie rodzinnych ogrodów działkowych. Wyrok Trybunału był zaskoczeniem nie tylko dla Związku i działkowców, lecz praktycznie dla każdego obywatela, działającego w zaufaniu do państwa i stanowionego przez nie prawa. Nikt nie spodziewał się, że początkowy wniosek I Prezesa Sądu Najwyższego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP kilku zapisów ustawy o ROD spowoduje uchylenie połowy jej artykułów. A w konsekwencji wymusi konieczność uchwalenia - w terminie 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku - nowej ustawy o ogrodach działkowych.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego wzbudził ogromne wzburzenie. Nie tylko z uwagi na fakt, że za niezgodną z Konstytucją RP została uznana ustawa, będąca jednym z podstawowych źródeł prawa w Polsce i ciesząca się tak olbrzymim poparciem wśród samych działkowców. Kontrowersję wzbudziły również okoliczności wydania wyroku, począwszy od złożenia wniosku, a na orzeczeniu i uzasadnieniu wyroku kończąc.

Niepewność działkowców o losy ustawy towarzyszyła działkowcom od 22 lutego 2010 r., kiedy to I Prezes Sądu Najwyższego – prof. Lech Gardocki złożył wniosek o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP - 6 zapisów ustawy o ROD, a następnie rozszerzył zakres swojego wniosku na całą ustawę o ROD. Postępowanie I Prezesa Sądu Najwyższego wzbudziło niesłychane zdziwienie wśród działkowców. Trudno bowiem było zrozumieć, dlaczego I Prezes Sądu Najwyższego zakwestionował ustawę o ROD, skoro Sąd Najwyższy nigdy do niej nie miał zastrzeżeń.

Na rozprawę do Trybunału Konstytucyjnego przyjechali działkowcy z całego kraju. Przemierzali setki kilometrów, aby w tym ważnym dniu pokazać swoją jedność i solidarność. Mimo to, część z nich nie została wpuszczona na salę rozpraw. Ta sytuacja również powoduje zdziwienie, dlaczego w rozprawie nie

mogli wziąć udziału działkowcy bezpośrednio zainteresowani wyrokiem, których praw i obowiązków dotyczyła zaskarżona ustawa. To w taki sposób realizowana jest konstytucyjna zasada demokratycznego państwa prawa, której strażnikiem jest Trybunał Konstytucyjny?

Na rozprawie, do reprezentowania ustawodawcy zostali oddelegowani posłowie - Andrzej Dera, Stanisław Pięta i Lidia Staroń czyli osoby od lat zwalczające Związek i działkowców. Chyba wszystkim znane są ich propozycje rozwiązań prawnych, mających na celu uchylenie ustawy o ROD i uszczęśliwienie „na siłę” działkowców poprzez fikcyjne „uwłaszczenie”. Nic nie pomogły tysiące listów do Marszałek Sejmu o wyznaczenie posła, któryby godnie reprezentował Sejm przed Trybunałem. W rezultacie, po stronie ustawodawcy zasiedli wieloletni oskarżyciele ustawy o ROD.

Zaskakujące było również zaproszenie do udziału w rozprawie przedstawicieli tzw. stowarzyszeń działkowców. Stowarzyszenia te miały stanowić przeciwwagę dla przedstawicieli PZD, którzy to po wielu próbach zostali w końcu dopuszczeni do udziału w rozprawie. Aktywność prezesów stowarzyszeń działkowych w rozprawie była bulwersująca. Osoby te cechował niski poziom przygotowania merytorycznego i niczym niepoparte stwierdzenia. Poza tym, jak można było powołać takie osoby w roli „autorytetów” w sprawach ogrodów działkowych. Kiedy to, w stosunku do jednego z nich skierowano akt oskarżenia o pobicie starszej kobiety – działkowca w ROD, którą usilnie przekonywał do idei stowarzyszeń. Natomiast, w stosunku do drugiego przedstawiciela stowarzyszenia, sąd nakazał zwrot bezprawnie pobranych społecznych pieniędzy ze związkowej kasy.

Wiele zastrzeżeń wzbudził również skład organu orzekającego w sprawie ustawy o ROD. W składzie orzekającym zasiadał sędzia, który uczestniczył w pracach nad uchwaleniem zaskarżonej ustawy. Zignorowany został wniosek PZD o wyłączenie tego sędziego ze składu orzekającego. Udział sędziego, który był niejako sędzią we własnej sprawie, stanowił istotne naruszenie prawa, a w szczególności art. 26 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, wymieniającym przesłanki wyłączenia sędziego. Zastanawiający jest również udział innego sędziego, który w czasie uchwalania ustawy o ROD był członkiem klubu parlamentarnego przeciwnego tejże ustawie.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego wywołał wiele wątpliwości związanych z jego uchwaleniem, ale wzbudził również wiele zastrzeżeń, co do podstaw prawnych uchylenia 24 z 50 zapisów ustawy o ROD. Wyraz temu, już na rozprawie dali sędzia Matek Kotlinowski i sędzia Andrzej Wróbel, którzy zgłosili zdania odrębne do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i tym samym stanęli w obronie wartości konstytucyjnych, zapisów ustawy o ROD i praw działkowców.

W ustawie o ROD przede wszystkich uchylono zapisy odnoszące się do zasad funkcjonowania PZD, zarządzania ogrodami przez Związek (podział terenów ROD i przydział działek) oraz zwolnień podatkowych PZD. Zostały również uznane za niezgodne z Konstytucją zapisy dotyczące nieodpłatnego nabywania gruntów państwowych pod ogrody działkowe, praw działkowców do działek, zgody na likwidację ROD oraz zasady zaspakajania roszczeń zgłaszanych do gruntów ROD.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował przede wszystkim zapisy ustawy o ROD, gdzie występował zwrot „Polski Związek Działkowców”. Bowiem Trybunał uznał, że *brak odrębnego w stosunku do ustawy o ROD aktu ustawowego, normującego kwestie powstawania i funkcjonowania innych od ROD ogrodów działkowych w praktyce znacznie ogranicza realizowanie tego typu inicjatyw obywatelskich – zapewniając przez to PZD pozycję bliską monopolistycznej*. Ponadto, zdaniem Trybunału, *zagwarantowana prawem wyłączność PZD w dostępie do gruntów przeznaczonych na ogrody działkowe narusza zasady demokratycznego państwa prawnego, przez to, że gwarantuje monopol tej organizacji w prowadzeniu ogrodów działkowych*.

Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów PZD stwierdza, że nie sposób zgodzić się z Trybunałem Konstytucyjnym w tym zakresie. Monopol PZD nie znajduje potwierdzenia w żadnych przepisach prawnych. Ustawa o ROD nigdy nie wykluczała tworzenia ogrodów działkowych przez inne podmioty niż PZD. Związek również nie stał temu na przeszkodzie. Żyjemy w państwie demokratycznym, gdzie obowiązują równe prawa dla wszystkich. Nie ma żadnych przeszkód, by dowolne stowarzyszenie realizowało swoje konstytucyjne prawo i zakładało ogród działkowy. W szczególności, że taką możliwość daje ustawa o gospodarce nieruchomościami, która dopuszcza przekazywanie gruntów komunalnych i państwowych na rzecz organizacji zrzeszających działkowców. Nie możemy jednak pozwolić, aby powstające stowarzyszenia, których celem jest realizacja partykularnych interesów niewielkich grup, zawłaszczały dorobek działkowców i Związku wypracowany na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Takie działanie naruszałoby bowiem konstytucyjne prawo ochrony praw majątkowych i słusznie nabytych. W tym kontekście określanie PZD monopolistą należy odebrać jako działanie polityczne, nie mające nic wspólnego z prawem.

Do monopolu PZD odniósł się również sędzia Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Wróbel, którego argumentacja warta jest poparcia. Stwierdził on, że prawo polskie nie zabrania tworzenia innych organizacji zrzeszających działkowców. Nie miał również żadnych wątpliwości, że użytkownicy działek w rodzinnych ogrodach działkowych stali się członkami PZD na zasadzie dobrowolności. Jego zdaniem, PZD nie jest zrzeszeniem przymusowym, a

okoliczność utworzenia Związku na podstawie ustawy nie przesądza, że jego członkowie nie korzystają z konstytucyjnej wolności zrzeszania się.

Należy stwierdzić, że rozprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym nie potwierdziła monopolu PZD na zakładanie i prowadzenie ogrodów działkowych w Polsce. Niestety Trybunał nie uwzględnił tego faktu w wyroku i uzasadnieniu.

W związku z zarzutem monopolu PZD uchylony został również art. 10 ustawy o ROD w zakresie nieodpłatnego przekazywania na rzecz PZD gruntów Skarbu Państwa, przeznaczonych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod ogrody działkowe. Trybunał Konstytucyjny uznał również, że *kwestionowana ustawa nadaje PZD przywileje majątkowe kosztem własności publicznej*.

Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów PZD stwierdza, że przepis art. 10 ustawy o ROD nigdy nie nakładał na Skarb Państwa, a wcześniej gminy - bezwarunkowego obowiązku przekazywania PZD terenów pod ogrody działkowe. Obowiązek ten dotyczył wyłącznie sytuacji, gdy wcześniej dobrowolnie przeznaczono ten teren w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod rodzinne ogrody działkowe. Uchylenie tego zapisu, należy więc odebrać jako zamiar definitywnego zlikwidowania możliwości przekazywania gruntów publicznych pod nowe ogrody działkowe - na preferencyjnych zasadach. Nie chodzi więc o zakwestionowanie prawa PZD do nieodpłatnego otrzymywania gruntów publicznych, lecz o trwałe zablokowanie rozwoju ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny zakwestionował prawo działkowca do działki. Uznał bowiem, że *ustawa o ROD stworzyła dwie kategorie prawne tj. prawo użytkowania w rozumieniu tejże ustawy i prawo użytkowania w rozumieniu kodeksu cywilnego. W związku z tym, dochodzi do pomieszania tych pojęć. Poza tym, zdaniem Trybunału, uzależnienie prawa do działki od uprzedniego przystąpienia do PZD oznacza faktyczny przymus zrzeszania się w tej organizacji*.

Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów PZD stwierdza, iż Polski Związek Działkowców oferuje pewną formę zrzeszania się jego członków. Nie oznacza to jednak, że każdy musi być działkowcem. Jeżeli ktoś chce przystąpić do PZD to czyni to na zasadach dobrowolności. Musi jednak respektować zasady obowiązujące w tej organizacji.

Zdaniem Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów PZD zakwestionowanie prawa użytkowania działki, którego treść nigdy nie budziła wątpliwości interpretacyjnych i praktycznych należy uznać za zabieg, mający na celu pozbawienie korzystnych praw działkowców do działki. Wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego działkowiec straci dotychczasowe prawo i będzie musiał nawiązać nowy stosunek prawny, aby móc pozostać na działce. Trybunał

zapropował wprowadzenie umów dzierżawy, które są odpłatne i zawierane na czas określony. Przed tymi umowami niejednokrotnie przestrzegał Związek. Umowy dzierżawy nie zabezpieczają odpowiednio interesów działkowców. Poprzez możliwość wypowiedzenia umów dzierżawy w każdym czasie, działkowcy nie będą w stanie w spokoju użytkować swoich działek. Będą żyli w ciągłej obawie, że z dnia na dzień stracą niejednokrotnie cały swój dorobek życiowy. Przeszkodą w dalszym korzystaniu z działki może być także czynsz dzierżawny. Do tej pory prawo do działki było nieodpłatne. Działkowcy partycypowali wyłącznie w kosztach zarządzania i utrzymania ogrodu. Opłaty za media nie znikną, za to pojawi się nowe obciążenie, które może przekroczyć możliwości finansowe działkowców.

Trybunał Konstytucyjny uznał również za niezgodny z Konstytucją RP zapis ustawy o ROD dotyczący zgody PZD na likwidację ROD i zapis, że zasadne roszczenia osób trzecich do gruntów ROD podlegają zaspokojeniu przez właściciela gruntu poprzez zapewnienie nieruchomości zamiennej albo zapłatę odszkodowania. Zdaniem Trybunału, *zgoda PZD na likwidację pozbawiała właściciela prawa do dysponowania gruntem*. Natomiast, w przypadku roszczeń do gruntów ROD, Trybunał uznał, że *bezwzględna odmowa zwrotu nieruchomości w naturze na rzecz byłych właścicieli lub ich spadkobierców niezgodna jest z prawem ochrony własności*.

Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów PZD stwierdza, że pozbawienie PZD prawa do wypowiedzenia się w sprawie likwidacji ROD oraz przywrócenie możliwości zwrotu gruntu byłemu właścicielowi bądź jego spadkobiercom ma zamiar doprowadzić do masowej likwidacji ogrodów i ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, likwidacja ogrodu będzie niczym nieograniczona. Wystarczy tylko jednostronna decyzja właściciela gruntu, a działkowcy będą musieli natychmiast opuścić swoje działki. Odszkodowania za nasadzenia i naniesienia będzie musiał dochodzić przed sądem każdy działkowiec z osobna. W miejsce ogrodów działkowych powstaną centra handlowe i osiedla mieszkaniowe.

Ze szkodą dla działkowców został również rozwiązany problem roszczeń zgłaszanych do gruntów ROD przez byłych właścicieli i ich spadkobierców. W związku z uchyleniem art. 24 ustawy o ROD, grunty ROD będą automatycznie zwracane pierwotnym właścicielom lub ich spadkobiercom, bez odszkodowania czy terenu zamiennego dla działkowców, którzy od lat korzystali z tych gruntów w dobrej wierze. Dlaczego, po raz kolejny skutki błędów administracji publicznej związane z wydaniem wadliwej decyzji mają dotyczyć zwykłego obywatela? Czy Trybunał Konstytucyjny nie powinien w pierwszej kolejności rozprawić się ze źle funkcjonującym systemem i organami administracji, które w ten sposób unikną odpowiedzialności za wadliwe decyzje?

Nie należy mieć żadnych złudzeń, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego miał coś wspólnego z kontrolą aktu normatywnego pod kątem jego zgodności z Konstytucją. Celem wyroku Trybunału było pozbawienie PZD prawa do terenów rodzinnych ogrodów działkowych, a w konsekwencji pozbawienie działek również działkowców. Działania Trybunału Konstytucyjnego należy odebrać jako sąd nad PZD, a wyrok jako mający na celu unicestwienie dorobku wielu pokoleń. Jest to bezprecedensowa próba zlikwidowania demokratycznej, samorządnej, pozarządowej masowej organizacji społecznej.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest zwieńczeniem walki, toczonej od 20 lat ze Związkiem i działkowcami. Związek, który skutecznie bronił praw swoich członków i dbał o bezpieczeństwo istnienia ogrodów działkowych był niewygodny dla tych, których celem było „uwolnienie gruntów ROD”.

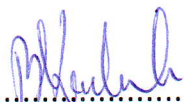
Społeczeństwo działkowe jednoznacznie odbiera wyrok i jego uzasadnienie, jako spełnienie politycznych zapotrzebowań. Negatywne skutki tego wyroku poniosą sami działkowcy. Wprowadzenie w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego równoznaczne jest z pozbawieniem praw i przywilejów wszystkich działkowców oraz zapanowaniem totalnego chaosu i bezprawia w blisko 5 tysiącach ROD użytkowanych przez ponad milion polskich rodzin.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego to niepewność jutra. Jak rzekł sędzia Marek Kotlinowski: *„Konsekwencją będzie brak podstawy prawnej funkcjonowania ogrodów w Polsce, co w efekcie może spowodować nieodwracalną utratę cennych zasobów ogrodów działkowych”* – czy w tym się kryje cała prawda wyroku Trybunału Konstytucyjnego?

**NADZWYCZAJNY X KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW**

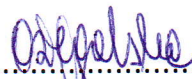
Warszawa, dnia 6 października 2012 r.

Sekretarz Zjazdu

.....




Przewodniczący Zjazdu

1.


2.
